

## TERESA PIASECZYŃSKA

ur. 1930; Rzeszów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, Morajne, deficyt towarów

### 11. Życie codzienne w powojennym mieście

Pamiętam Hartwiga. I pamiętam, że tu, gdzie rozebrali już ten dom, tu przy McDonaldzie, był zakład fotograficzny. Był taki sympatyczny, bardzo przystojny pan. Tam chodziłyśmy robić sobie zdjęcia. I był kiedyś artykuł w „Gazecie Wyborczej” że: „Wrócił Morajne, wróciło szczęście do Lublina” To pamiętam sprzed wojny tego Morajnego, i że była loteria. Nie wiem dlaczego to pamiętam, bo nic nie wygrałam, ani moi rodzice też nie. Pamiętam jeszcze taką kolorową gablotę kryształową przy hotelu, chyba Victoria - co został zbombardowany. A z tych późniejszych czasów, to pamiętam jak rzucali coś do Pedetu i myśmy wtedy uciekały z pracy i szukało się, stawało się w kolejce. Jakiś materiał rzucali, a już jak buty, to już rzeczywiście było coś. Pamiętam, że jak kupowaliśmy z mężem buty na Alejach Racławickich, to był tłum przy ladzie i podawali jeden przez drugiego - ten za duży, ten za mały, niech pan da tamten. Jeden rodzaj węgierskich szpilek i rzucali się wszyscy. Ale to było ciekawie chociaż. Ale ja nigdy nie stawałam w kolejkach za tym, że muszę to mieć. Że nie wytrzymam, bo wszystkie mają, a ja nie mam. Nigdy taka nie byłam. A papier toaletowy, to się zaczęło, jak ktoś szedł i niósł - gdzie rzucili?

Data i miejsce nagrania	2017-07-26, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Mateusz Czekał
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"